

**Дзмітры Крывашей, *Нацыянальныя супольнасці Беларусі ў перыяд германскай акупацыі (чэрвень 1941 — ліпень 1944)*, Мінск 2009, 198 с.**

Książka jest dziełem młodego historyka z Mińska, który miał szansę zapoznać się z metodologią i wynikami pracy badaczy z Polski i Niemiec. To doświadczenie widać w treści dzieła Dzmitry Krywaszeja, które wyróżnia się na tle sporej ilości prac historyków białoruskich dążeniem do bezstronnego zrelacjonowania różnych aspektów okupacji niemieckiej na Białorusi.

Okres II wojny światowej na Białorusi wciąż jednak czeka na swojego historyka, mimo iż napisano na ten temat i wydano tysiące książek. Nauka w czasach radzieckich w większości przypadków została wykorzystana do potrzeb polityki. Chociaż Związek Radziecki dawno przestał istnieć, to siła mitu tworzonych przez dziesięciolecia z udziałem uczonych, pisarzy, artystów i publicystów wciąż determinuje myślenie białoruskich elit.

Obecnie historykom dostępne są dokumenty z okresu wojny i okupacji, wytworzone przez wszystkie strony ówczesnego konfliktu. Archiwum Narodowe w Mińsku gromadzi kilkadziesiąt tysięcy teczek, których zawartość opisuje wojenną rzeczywistość we wszelkich możliwych przejawach. Historykom z Białorusi dostępne są także archiwa moskiewskie. Tymczasem najbardziej widocznym przejawem ich aktywności jest publikowanie dokumentów, z których część nie ma większego znaczenia poznawczego, a jako zbiory pozbawione fachowej interpretacji nie przybliżają czytelnika do prawdy<sup>1</sup>. Język sprawozdań, protokołów, rozkazów wymaga od historyków przełożenia treści dokumentów na tekst zrozumiały dla obywatela nie posiadającego przygotowania w odczytywaniu kodów myślowych środowisk partyjnych czy wojskowych.

Książka Jerzego Turonka, napisana na początku lat 1990., bez uwzględnienia podstawowych zasobów archiwalnych, okazała się bombą, która naruszyła fasady sowieckiej mitologii na temat II wojny światowej na Białorusi<sup>2</sup>. W ostatnich latach tematem najczęściej zajmują się historycy niemieccy. Ich dorobek staje się dominującą wykładnią wiedzy na forum europejskim o II wojnie światowej w Europie Wschodniej. Niektóre dzieła są tłumaczone na język białoruski i mogą służyć wzorem metodologii tworzenia tekstów naukowych z dziedziny historii, a jednocześnie budowania argu-

<sup>1</sup> Przykładem może być zbiór dokumentów z Narodowego Archiwum Republiki Białorusi i Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego dotyczący położenia militarnego Białorusi w latach 1939-1941: *Накануне. Западный особый военный округ (конец 1939-1941)*, Мінск 2007, 622 с. Nawet uważna lektura kilkuset dokumentów nie daje szansy odpowiedzi na pytanie o przyczyny klęski Armii Czerwonej latem 1941 r.

<sup>2</sup> J. Turonek, *Białoruś pod okupacją niemiecką*, Warszawa 1993.

mentacji, która okazuje się skuteczna w dyskusji z przedstawicielami narodów stojących w czasie wojny po przeciwnej stronie<sup>3</sup>.

Dzmitry Krywaszej nie pretenduje do roli analityka zdarzeń, które miały miejsce podczas II wojny światowej na Białorusi. Opracował temat dotyczący położenia różnych grup narodowych i etnicznych w okupowanej Białorusi. Zgodnie z radziecką metodologią nazywa je „wspólnotami narodowymi”. Z reguły badacze białoruscy jednym tchem wśród wspólnot etnicznych, liczących niekiedy po kilkaset osób, wymieniają także Białorusinów. Krywaszej uwzględnił rolę narodu tytularnego i nie potraktował Białorusinów jako jednej ze „wspólnot narodowych”. To można uznać za sukces młodego uczonego, który wbrew panującym tendencjom Białorusinów na Białorusi nie potraktował na równi z występującymi tu mniejszościami narodowymi.

Autor rozważania na temat mniejszości narodowych na Białorusi podczas okupacji niemieckiej rozpoczął od prezentacji literatury i zasobów archiwalnych. Lista dzieł jest dość pokaźna, lecz ich wpływ na treść książki jest niewielki. Podstawę do jej napisania stanowiły głównie źródła archiwalne, co można traktować jako dążenie Autora do przedstawienia własnej wizji opisywanych zjawisk. Z drugiej strony Krywaszej zbyt bezpośrednio przyjmuje to, co zostało zawarte w dokumentach. Utożsamianie prawdy z ich treścią bywa czasami zawodne, zwłaszcza w sprawie deklarowanej tożsamości narodowej. Powołując się na zasoby Archiwum Państwowego Obwodu Brzeskiego Autor, zgodnie z brzmieniem dokumentów, opisuje stan szkolnictwa poszczególnych grup narodowych dla różnych regionów białoruskiego Polesia włączonego do Komisariatu Rzeszy Ukraina, aktywność organizacji ukraińskich, narodowość nauczycieli i działaczy (s. 93-103). Stan w 1944 r. z reguły był inny niż opisany w 1942 r. Działacze lub nauczyciele, którzy na początku okupacji niemieckiej byli Ukraińcami, często u jej schyłku pozostawali aktywistami rosyjskich, radzieckich, organizacji. Związek z daną organizacją miał często wymiar praktyczny, wiązał się z otrzymywaniem większej racji żywnościowej, otrzymaniem pracy zwalnającej przed wyjazdem do Niemiec. Większość działaczy Ukraińskiego Komitetu Narodowego w Brześciu nawet w deklaracjach członkowskich przyznawało, że nie znali języka ukraińskiego. Niemal połowę składu sta-

<sup>3</sup> Przykładem jest książka Bernharda Chiari (Б. К'яры, *Штодзённасць за лініяй фронту. Акупацыя, калабарацыя і супраціў у Беларусі (1941-1944 гг.)*, Мінск 2005). Uczni niemieccy podkreślają, że zdecydowana większość opisywanych dokonań partyzantki radzieckiej to fakty, które zaistniały tylko na papierze. W konfrontacji z dokumentami niemieckimi nie znajdują potwierdzenia liczne akty dywersji i sabotażu znane ze stron literatury radzieckiej (przygotowywana jest do druku w Niemczech książka Stefana Garszteckiego o okupacji niemieckiej w Rosji i na Białorusi — informacje uzyskane w rozmowie z autorem).

nowili katolicy urodzeni w Warszawie, o polsko brzmiących imionach i nazwiskach własnych oraz przodków. Jako język, którym władali, najczęściej wpisywali polski lub rosyjski, niektórzy francuski. Katolicy ankiety wypełniali alfabetem łacińskim, prawosławni cyrylicą<sup>4</sup>.

Prezentację poszczególnych grup narodowych autor rozpoczął od folksdojczów poświęcając im 23 strony swojego dzieła. Społeczność niemiecka na Białorusi liczyła kilka tysięcy osób i nie stanowiła istotnego problemu. Rozdział ten stanowi wprawdzie bardzo interesującą lekturę na temat rzadko poruszany przez badaczy, lecz na tle problemu żydowskiego, dotyczącego kilkuset tysięcy mieszkańców Białorusi, był marginalny. Tymczasem Krywaszej sytuacji Żydów poświęcił zaledwie 19 stron pracy. Usprawiedliwieniem może być fakt, że na temat martyrologii narodu żydowskiego napisano i opublikowano na Białorusi setki opracowań, lecz przy tak postawionym temacie badawczym nie zwalnia to Autora od potraktowania problemu proporcjonalnie do rozmiarów zjawiska.

Najbardziej wnikliwie Krywaszej opisał sytuację Polaków w okupowanej Białorusi. Zwrócił uwagę na płynność zjawiska etnicznego na pograniczu polsko-białoruskim, gdzie nawet nauczyciele w szkołach polskich deklarowali narodowość białoruską. Dość klarownie opisał także jak w warunkach instalowania władzy niemieckiej Polacy podjęli ofensywę nad odbudowaniem swojej pozycji społecznej i politycznej sprzed 17 września 1939 r. Narastanie konfliktu polsko-białoruskiego Krywaszej łączył z bieżącymi wydarzeniami na styku rozbieżnych interesów miejscowych Polaków i Białorusinów lub polityką okupanta. Pomiął kontekst racji stanu — polskiej, zmierzającej do przywrócenia terytorialnego *status quo* sprzed 1939 r., i białoruskiej, dążącej do powołania własnego państwa w granicach etnicznych.

Problem ukraiński Autor ograniczył do prezentacji stanu organizacyjnego tej społeczności. Przytaczane liczby i procenty są oczywiście dość interesujące, lecz, jak wcześniej wspomniano, nie oddają istoty zjawiska. Nie wiele wiadomo jak układały się relacje białorusko-ukraińskie i polsko-ukraińskie na spornym terytorium, jaki był stosunek ludności Polesia do rosnącej w siłę partyzantki sowieckiej. Z rozważań Autora wynika jednak, może niezbyt jednoznacznie, że miejscowa ludność do wszelkich form aktywizacji narodowej odnosiła się bardzo sceptycznie. Symbolem obecności ukraińskiej na Białorusi jest także Chatyń, lecz ten wątek w pracy nie był uwzględniony.

Najprostsza do opisanego była sytuacja Rosjan, którzy na Białorusi stanowili głównie ludność napływową i jednocześnie elitę społeczną. W warunkach okupacji niemieckiej szybko zdołali zorganizować szkolnictwo oraz struktury życia politycznego i kulturalnego. Krywaszej pisze o organizacjach

<sup>4</sup> Дзяржаўны архіў Брэсцкай вобласці, фонд 202, вопіс 1, справа 3, с. 6-42.

narodowych tej mniejszości, formacjach wojskowych — Rosyjskiej Narodowo-Ludowej Armii, Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej, brygadzie Kamińskiego. Niewiele natomiast z pracy wiadomo o działaniach tych jednostek na Białorusi, a szczególnie ich roli w akcjach pacyfikacyjnych.

Autor opisał głównie te środowiska rosyjskie, które podjęły współpracę z Niemcami, pominał natomiast znaczny odsetek aktywistów sowieckich pochodzenia rosyjskiego, którzy organizowali podziemie na Białorusi i byli strażnikami interesów rosyjskiego imperium w wersji bolszewickiej.

Na tle innych publikacji o II wojnie światowej ukazujących się na Białorusi, praca Dmitri Krywaszeja, mimo licznych zastrzeżeń zasługuje na wyróżnienie, przede wszystkim ze względu na jej naukowy charakter, unikanie propagandowego tonu i próbę poszukiwania odpowiedzi na podstawowe pytanie historyka: „jak było naprawdę”.

**Eugeniusz Mironowicz**  
(Białystok)

KAMUNIKAT.ORG